Nr. 45. Kraków, 9 Listopada 1889. Rok VI.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. Poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„**Tygodnik Rolniczy**“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Ściółka z wiór drzewnych.

Użycie wiór, czyli tak zwanej „wełny drzewnej“ jako ściółki dla bydła, może mieć w ogóle słuszną podstawę w takich tylko miejscowościach, które, cierpiąc na brak słomy lub torfu, mają wszakże dostateczną ilość drzewa, albo też nabyć je mogą po niskich stosunkowo cenach. Gdy jednak w roku obecnym brak słomy jest w kraju naszym ogólny, a nawet mała ta ilość, którą zebraliśmy, przy braku innej paszy musi być oddaną na karmę dla inwentarzy, przeto kwestya zaprowadzenia maszyn przerabiających drzewo na ściółkę, czyli „wełniarek drzewnych“, zasługuje na poważne zbadanie.

Przedewszystkiem wiedzieć nam trzeba, czy wióry drzewne zastąpić mogą słomę tak pod względem dobroci posłania jak i wartości nawozowej; następnie czy wyrób tej ściółki może się opłacić w stosunku do istniejącej miejscami możności korzystania z liści i iglic drzewnych, lub też w ogóle w stosunku do zwykłych cen słomy?

Nie mając jeszcze dokładnych sprawozdań z użycia tej ściółki w kraju naszym, przy odpowiedzi na pytania powyższe oprzeć się musimy na sądzie kilku poważnych rolników obcych, którzy zdanie swoje w tej mierze ogłosili już kilkakrotnie w rozmaitych pismach niemieckich.

I tak np. co do pytania pierwszego p. Paweł Schmidt inspektor dóbr Sessler-Herzingerskich powiada: „Użycie wełny drzewnej jako ściółki ma znaczenie bardzo doniosłe. Robiono z nią doświadczenia w stajniach końskich i krowiarniach, należących do majątku Sessler-Herzingerskiego i używano zamiast 100 kg. słomy 40 kg. wełny drzewnej. Wsiąkanie płynu odbywało się lepiej jak przy słomie lub innej pościółce, a stajnie były wolne od wszelkiego odoru. Nawóz niema wprawdzie tej wartości co czysto słomiany, wszelako przy dłuższem leżeniu pod bydłem (pod końmi 4—5 dni, pod bydłem rogatem nieco dłużej) zostaje dobrze przetratowanym, a użyty na grunta cięższe daje tę korzyść, iż czyniąc je porowatymi, ułatwia przystęp powietrza i działa nieco dłużej.“

P. H. v. Manner umieścił w r. 1888 w „Wiener land. Zeitung“ rozprawę, w której doradzając użycie wełny drzewnej jako wybornej ściółki, zastrzega się jednak, iż działanie jej na gnojowisku i na polu nie jest jeszcze dostatecznie zbadane. Zawartość materyj pożywnych w wiórach drzewnych, oraz łatwość rozkładania się takowych w ziemi, jest bardzo odmienną, stosownie do rozmaitych gatunków drzewa, ich różnych części, pory roku, w której ścięcie nastąpiło, oraz gleby, na którą nawóz ten użytym zostanie. Potrzeba zatem całego szeregu doświadczeń, by można orzec coś pewniejszego w tym względzie.

Podług Wolfa w 1000 częściach drzewa świeżego znajduje się przeciętnie:

	w drzewie				
	sosnowem	modrzew.	bukowem	orzechow.	kasztan.
Kwasu fosfor.	0·1	0·1	0·2	3·1	5·9
Kali . .	0·1	0·4	0·3	3·9	5·5

(Słoma zaś w stanie wysuszonym na wolnem powietrzu zawiera w 1000 częściach:

	kwasu fosforowego	kali
Słoma pszeniczna ozima	2·2	6·3
„ żytnia „	2·5	8 6
„ jęczmienna	1·9	10·7
„ owsiana	2·8	16·3

Oczywiście, iż zawartość ta w słomie świeżej będzie znacznie mniejszą.)

Rozbiory bardzo dokładne prof. dra Poleck'a i aptekarza Shümmel'a wykazały, iż drzewo sosny ściętej w kwietniu, miało (bez kory) pięć razy więcej kali i osiem razy więcej kwasu fosforowego, aniżeli przy ścięciu w zimie.

Pod względem rozmaitej szybkości w rozkładzie drzewa daje pewne pojęcie różnica w potrzebie zamiany progów kolei żelaznej, z których po pięciu latach musiano usunąć jako zgniłych: dębowych 4·5, sosnowych 13·6, jodłowych 48·8, bukowych 100%. Drzewo olchowe, wierzbowe, topolowe, osikowe i brzozowe gnije przy sprzyjających warunkach jeszcze prędzej.

Przybytek wagi wskutek przemoczenia wyschniętego początkowo drzewa wynosi maksymalnie: u buczyny 99, u olszyny 163, u sośniny 166, a u drzewa topolowego 214%. Jeżeli zatem drzewo w grubszych kawałkach (polanach) ma tak wielką zdatność wciągania wilgoci, o ileż większą będzie ona przy rozdrobieniu go na wióry! Przekonano się, iż 1 kg. wełny z drzewa sosnowego, po 24 godzinach moczenia w wodzie, ważył 3·48 kg.

Nie jest dobrze słać wełnę w całej jej długości, gdyż sprawia to trudność w wyrzucaniu jej ze stajni, a szczególnie w przyorywaniu nawozu; należy zatem nadcinać polana w jednem lub dwóch miejscach, zanim położy się je do hyblowania. W niektórych wełniarkach, jak np. Jana Gasser'a w Hermagor w Karyntyi, uwzględniono tę potrzebę w samej już konstrukcyi maszyny.

Co się tyczy drugiego pytania, t. j. czy wyrób ściółki drzewnej opłaci się przy możności grabienia liści w lesie lub wogóle w porównaniu do zwykłych cen słomy, daje H. v. Manner dosyć wyczerpujące objaśnienia, rozpoczynając od obrachowania strat, jakie ponoszą właściciele lasów wskutek zabierania z nich opadłych liści lub iglic, albo też wskutek obcinania gałązek. Przytacza on, iż spowodowany w ten sposób ubytek w przyroście drzewnym wynosi np. w lasach królewskich w Bawaryi $^2/_3$ dochodu na przestrzeni 82,338 ha., na której grabienie liści odbywało się najsilniej, a $^1/_3$ dochodu w lasach wygrabywanych mniej silnie, obejmujących 213.922 ha. Wynikająca stąd strata w dochodzie z lasu wynosi, przy bardzo nisko obrachowanych przeciętnych cenach drzewa, 2,262,900 złr. Jeżeli więc przyjmiemy, co w praktyce okazało się słusznem, iż liście z 5 ha. lasu dostarczyć mogą ściółki całorocznej dla jednej sztuki bydła, to przestrzeń powyższa 296,260 ha. wystarcza dla 60,000 sztuk bydła, a zatem koszta tej ściółki, powstałe wskutek tylko zmniejszonego przyrostu drzewa, wyniosą w przybliżeniu dla jednej sztuki rocznie 37·50 złr. Do tego dodać należy koszta grabienia i wożenia liści, które, stosownie do cen miejscowych robotnika i położenia lasu, są bardzo odmienne.

Koszta wyrobu wełny drzewnej obrachowuje p. Manner następująco:

Za podstawę bierze maszynę firmy E. Kirschner et Co. Lipsk-Sellershausen, oznaczoną marką PS, ponieważ okazała się praktyczną i urządzoną jest w zamiarze przerabiania drzewa na ściółkę. Pracując o sile dwóch koni, wyrabia dziennie 300 kg. wełny. Jeden metr lasowy (t. j. o 1 m. długości i wysokości, a 50 ct. szerokości, zwany Raum-Meter), czyli $^1/_2$ metra kubicznego, drzewa suchego, składającego się z polan lub krąglaków, daje 350—360 kg. wełny. Maszyna zastosowaną jest do siły wodnej.

Koszta urządzenia:

Wełniarka powyższa PS, kosztująca 500 marek	310·—	złr.
Cło i transp. do Wiednia za 6·5 cet. m. po 24 m.	85·—	„
Przyrząd do ostrzenia 80 m. oraz cło i transport	60 —	„
Fundament, pasy etc.	75·—	„
Razem .	530·—	złr.

Koszta wyrobu:

Umorzenie i procent od kapitału 15% . .	79·50	złr.
Jeden robotnik 300 dni po 80 ct.	240·—	„
Wydatki bieżące: smarowidło, światło, nowe noże, kamienie do ostrzenia etc. . . .	66.50	„
Czynsz od budynku i za siłę wody	74·—	„
Przyrządzenie 250 met. las. (Rm.) drzewa w kawałki o 50 cm. długości, a 0·40 złr. . .	100·—	„
Za 250 powyższych m. las. czyli Rm. ($^1/_2$ m. kub.) odpadków, t. j. braków drzewa po 1 złr. .	250.—	„
Razem .	810·—	złr.

Przy wyrobie rocznym (t. j. w 300 dniach po 3 ct. m.) 900 cet. m. wypada koszt 1 cet. m. wełny na 90 ct. czyli 1 kg. na 0·9 centa. Gdy więc dla ściółki całodziennej dla jednej sztuki bydła wystarcza w zupełności 3 kg. wełny, to koszt dzienny wynosi 2·7 ct., roczny zaś okrągło 10 złr. Rachunek ten zmienia się oczywiście stosownie do ceny drzewa.

Nieco odmiennie przedstawia się rachunek p. Stanisława Fihausera z Bruśnika, podany w korespondencyi umieszczonej w nr. 28 „Tygodnika rolniczego". Maszyna jego, jedna z najmniejszych, poruszaną jest kieratem 4konnym i przerabia w 6 dniach 1 sągę drzewa miękkiego, czyli 4 metry kubiczne, kosztujące wraz z przywiezieniem 5 złr. Przerabia zatem dziennie 0 66 met. k. drzewa, co daje mniej więcej 300 kg. wełny, koszt zaś tej roboty, tj. wartość drzewa, 3 robotników i smarowidło wynosi 1 złr. 35 ct., zatem koszt wyrobu 1 kg. kosztuje 0·45 ct. Gdy zaś 3 kg. wełny wystarcza zupełnie na pościółkę dla jednej krowy, przeto koszt jej dzienny wynosi od sztuki tylko 1·35 centa.

Koni, zużycia maszyny, procentu od kapitału nie rachuje p. Fihauser wcale, spróbujmy zatem uzupełnić ten rachunek:

Robotnicy i smarowidło dziennie jak wyżej	1·35 złr.
15 % jako umorzenie i procent od kapitału maszyny i kieratu wynoszącego 700 złr. = 120 złr. rocznie, czyli w 300 dniach roboczych, a więc dziennie	0·35 „
Koszt 4 koni wraz z procentem i umorzeniem ich wartości dziennie co najmniej	2·— „
Czynsz od budynku w wartośai 300 złr. 10 % = 60 złr. rocznie, czyli dziennie	0·10 „
Razem koszt dzienny	3·80 złr.

czyli przy produkcyi dziennej 300 kg. wynosi w takim razie 1 kg. 1·26 ct., a pościółka dzienna dla jednej sztuki bydła, złożona z 3 kg., kosztuje 3.78 ct.

Koszt ten, lubo dosyć znaczny z powodu użycia siły koni, w porównaniu jednak z obecną ceną słomy i większem jej zużyciem do ściółki, t. j. 4 kg. na sztukę dziennie, jest w każdym razie znacznie niższy.

Zmniejsza się on nadzwyczajnie przy użyciu siły wody, jak to widzimy w rachunku pierwszym, oraz przy zastosowaniu maszyny produkującej więcej, która obsłużoną być może przez tych samych robotników.

P. Manner podaje nam następujące zestosowanie porównawcze wartości rozmaitych ściółek, obrachowane w liczbach przeciętnych dla 1 sztuki bydła.

	Słoma	Wełna. drzewna	Liście bukowe	Ściółka z lasów szpilk.
Potrzeba dziennie dla 1 sztuki	4 kg.	3 kg.	5·5 kg.	50 kg.
Kosztuje 1 kilg.	1·3 ct.	0·9 ct.	0·85 ct.	0·31 ct.
Koszt ściółki dzien.	5·2 „	2·7 „	4·7 „	15·5 „
Koszt całoroczny na 1 sztukę	19 złr.	9·9 złr.	17·1 złr.	87·0 złr.
W całorocz. ściółce znajduje się kali	12·2 kg.	0·33 kg.	4·6 kg.	23·7 kg.
kwasu fosforn.	3·65 „	0·22 „	4·81 „	19·0 „

Ostatnie dwa szeregi liczb nie są jeszcze dosyć pewne i wymagają dalszych badań.

W każdym razie wełna drzewna jako pościółka jest tak znacznie tańszą, iż dziwić się należy, że użycie jej nie rozszerza się dosyć szybko. Przyczynę tego przypisuje słusznie p. Krschka, inspektor w St. Radegund, zbyt wygórowanej cenie wełniarek, na których fabrykanci chcą zarabiać zbyt wiele, rolnicy więc, szczególnie w obecnych ciężkich czasach, zachowują się wyczekująco, mając nadzieję, że ceny te obniżą się z biegiem czasu, jak to się stało ze żniwiarkami i innemi maszynami rolniczemi. Wyczekiwanie to przynosi stratę obu stronom, słusznemby więc było, gdyby fabrykanci obniżyli zawczasu swe żądania.

W Niemczech znaleźli się przedsiębiorcy, którzy ofiarują rolnikom gotową już wełnę drzewną po cenie 2·50 złr. za 100 kg., za odpadki zaś zmieszane z trzaskami i prochem żądają po 1·50 złr. za 100 kg. Jedna i druga cena wypada stosunkowo dosyć drogo, gdyż dodać do tego należy koszta transportu, które tylko dla najbliższej okolicy mogą być mało znaczące.

Nie podzielamy zdania, iż do rozpowszechnienia użycia wełny drzewnej przyczyniłoby się wyrabianie małych maszyn ręcznych, gdyż działanie ich przy zastosowaniu nawet do kieratu jest kosztowne i nie dosyć regularne, a wady te spotęgowałyby się znacznie przy poruszaniu rękami.

Główną zatem przyczyną powolnego rozpowszechniania się użycia ściółki drzewnej jest, oprócz kosztowności maszyn, nowość tego wynalazku, wywołująca niedowierzanie, a następnie brak doświadczeń pod względem skuteczności jej jako nawozu. Wątpliwości te jednak zostały w znacznej już mierze usunięte, a zastosowanie tej ściółki jest w roku bieżącym nietylko wskazane, ale przy ogólnym braku słomy i paszy stanie się dla rolników prawdziwem dobrodziejstwem, dozwoli bowiem na zużycie całej słomy jako paszy i ułatwi przezimowanie inwentarzy, bez pozbywania znacznej ich części po cenach niższych od połowy wartości rzeczywistej.

Sądzimy, iż tam, gdzie drzewo jest tanie, a obrót maszyny zastosowanym być może do siły wodnej, gdzie zatem wyrób wełny drzewnej nie będzie drogim, znalazłaby ona chętnych nabywców między włościanami i stałaby się dla nich prawdziwem dobrodziejstwem.

Można jednak mieć obawy w kierunku wręcz przeciwnym, t. j. by przerabianie drzewa na ściółkę nie przybrało z czasem rozmiarów zbytecznych i zamiast pożytecznego zużycia rocznego przyrostu lasów, nie przyczyniło się do niszczenia ich na większe jeszcze rozmiary, co i tak bardzo już dotkliwie odczuwać musimy. Zastosowanie więc pewnej miary stanie się tu koniecznem, tak ze względu na interes własny jak i ogólnokrajowy.

Nareszcie wyrazić musimy nadzieję, iż właściciele wełniarek, sprowadzonych do nas w tym roku, zechcą podać do wiadomości publicznej dokładne szczegóły, jakie zebrali własnem już doświadczeniem po kilkomiesięcznem użyciu tych maszyn.

Z wystawy wszechświatowej.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

Przy dużym udziale rolników zagranicznych i francuskich, prezydujący kongresu p. I. Méline, w przemowie swej oświadcza, że w żadnej epoce międzynarodowy kongres rolniczy nie przedstawiał takiego jak dziś interesu dla przyszłości wszystkich narodów. Nigdy bardziej nie potrzeba było tak jak dziś złączyć wiedzę mędrców, agronomów, ekonomistów, wszystkich przyjaciół klas pracujących, by zbadać przyczyny i skutki wielkiej rewolucyi, która się w naszych czasach odbywa. Mówca chwilę obecną rewolucyą nazywa, bo gwałtowność przemian w stosunkach rolnictwa, innem mianem oznaczyć się nie da. Przed dziesięcioma laty zaledwie, wymiany międzynarodowe pod pewnym względem mogły być przewidziane

obliczone naprzód. Nagle w lat kilka skutkiem ulepszeń komunikacyjnych, rozszerzenia kolei i kanałów, obniżenia kosztów przewozowych, rogatki rozdzielające rynki najbardziej oddalone, znikają w jednej chwili. Geniusz handlu międzynarodowego zjawia się i swą cudowną organizacyą to wytwarza, że dziś wszystkie rynki handlowe są między sobą solidarne, a raczej że jeden tylko istnieje — rynek świata. Ten przewrot ekonomiczny wiadomo komu w rolnictwie miał wyjść na dobre: wszystkie korzyści stały się udziałem narodów młodych, posiadających ziemie dziewicze, produkujących bez wysiłku pracy i prawie bez kosztów. Stara Europa w takich warunkach, zdawało się walczyć nie mogła. A jednak czy można było pozwolić, by ludność rolnicza, tworząca siłę i wielkość państw, miała upaść? Niktby się na to zgodzić nie mógł i dlatego to rzucili się wszyscy, by wyszukać rozwiązania tego problematu narodowego, politycznego i socyalnego. Nie jest on jeszcze rozstrzygnięty, ale p. Méline sądzi, że walka ta zakończy się na dobro ludzkości, całej ludzkości, nie wyłączając narodów najbardziej nawet obecnym kataklizmem zagrożonych. Gdy wyjdziemy z tego peryodu wstrząśnień, które są tak ciężkie, przy każdem kraj pozna i zbada warunki swej produkcyi rolniczej, gdy wytworzy sobie idee środków wzmocnienia, zwiększenia i obrony rolnictwa, równowaga ogólna sama się przez się wytworzy i dość jeszcze pracy pozostanie dla wszystkich. Mówca sądzi, że głównem zadaniem rolnictwa europejskiego jest produkcya bardziej intenzywna, w imię aksyomatu ekonomicznego nakazującego produkować dużo, by produkować tanio.

W kilku zeledwie słowach streściliśmy mowę prezydującego kongresu, tu tylko nadmieniamy, że poglądy p. Méline z taką wiarą i nadzieją patrzące w przyszłość rolnictwa, podzielił ogół zebranych, darząc mówcę gorącym oklaskiem, a i dla nas niech to będzie wskazówką i pociechą, że najświatlejsze i najbardziej przewidujące umysły w powodzenie rolnictwa nie wątpią.

Kongres podzielił się na 6 sekcyj: 1) Przesilenie rolne. 2) Instytucye kredytu i przezorności po wsiach. 3) Nauka rolnictwa. 4) Kultura przemysłowa, przemysł rolniczy, gospodarstwo nabiałowe. 5) Hodowla krzewu winnego. 6) Opieka nad ptactwem, tępienie zwierząt i gadzin szkodliwych, rybołóstwo.

W kwestyi przesilenia rolniczego, hr. Foucher de Carcil utrzymuje, że pszenice Ameryki, Indyi, Rossyi, są stałemi przyczynami przesilenia, a niezadługo może i wpływ Afryki odczujemy. Ale nie oceniamy wpływów, które wywiera przesilenie na ustosunkowanie własności; należałoby bardzo gruntownie zbadać kwestyę, czy wielka własność nie rozszerza się zbytecznie z krzywdą małej własności. Rozwijając małą własność, 1789 rok wielkie urzeczywistnił dobrodziejstwo, trzeba czuwać nad tym szacownym spadkiem. P. Bouesco, delegat Rumunii, nie sądzi, by konkurencya miała być powodem przesilenia europejskiego. Cytuje przykład Francyi: konsumuje ona rocznie 110 mil. hektl, a że produkuje 100 mil., musi corocznie importować 10 mil. hktl. Jeśliby Francya produkowała tyle co jej potrzeba, Ameryka nieby jej nie przysłała. Francya średnio produkuje 15 hektl. pszenicy z hektara, ale są departamenty produkujące i 23 hektl. z hektara. Dzięki teoryi i praktyce umiejętnie zastosowanych, może ona zwiększyć swą wytwórczość a zmniejszyć koszta produkcyi i w dniu, w którym wystarczy sama sobie, będzie zabezpieczoną od wszelkiego przesilenia. P. Ohlsen, delegt Włoch, sądzi, że przyczyny przesilenia są rozliczne, ale jedną z głównych, to znaczne podniesienie się kosztów produkcyi. Sądzi on, że stowarzyszenia zastosowane do rolnictwa, pomogą zwalczyć trudności. P. Gordillo, delegat Hiszpanii, w pokoju zbrojnym widzi ruinę rolnictwa, bo ono ciężary budżetów wojennych głównie ponosić musi. P. Gatellier położenie monetarne Indyi za jedną z przyczyn przesilenia uważa; srebro, będące tam wartością monetarną, we wszystkich krajach spadło w cenie, co stanowi dużą premię dla pszenicy indyjskiej.

Po różnych jeszcze przemówieniach, kongres następujące środki zaradcze przeciwko przesileniu uchwalił: 1) Wybór umiejętny nawozów i nasion. Zakładanie stacyj doświadczalnych. 2) Utrzymanie produkcyi zbóż tylko w miejscowościach, gdzie się ona opłaci. 3) Stowarzyszenia rolnicze. 4) Protekcya nad uprawą rolniczą za pomocą ceł. 5) Wzbronienie podnoszenia taryf kolejowych od zboża. 6) Obniżenie stępla od sprzedaży, zamiany majątków, spadków, w celu ułatwienia tranzakcyi o własność ziemską. Nadto p. Saint Quentin określa nienormalny stosunek, w jakim się znajduje własność nieruchoma w obec ruchomej. Pierwsza płaci 15—20% od dochodu i to bez względu na urodzaj lub nieurodzaj. Własność ruchoma przeciwnie nie płaci nigdy więcej nad 2 do 3% od swych akcyj, a gdy niema dywidendy, skarbowi nic nie wnosi. Kongres pogląd ten zatwierdził.

O kredycie mówiono wiele. Z zestawienia rozmaitych krajów widać, że największe ułatwienia kredytowe mają rolnicy Angli i Szkocyi; banki angielski i szkocki mają filie we wszystkich okręgach rolniczych, a rolnicy na tych samych prawach korzystają z kredytu co przemysłowcy i handlujący. W Niemczech dużo istnieje stowarzyszeń kredytu rolniczego, w Austro-Węgrzech nie ma go prawie, w Belgii kredyt rolny operuje na prawach kredytu handlowego, we Włoszech liczne banki ludowe, kasy oszczędności, kasy pomocy ułatwiają kredyt. W czasie dyskusyi nad kredytem, warto wspomnieć o zdaniu jednego z najznakomitszych finansistów i ekonomistów, p. Leona Say, który jest przeciwny specyalnemu kredytowi rolniczemu; nie widzi racyi dla której rolnictwo miałoby być wyłączone z pod praw ogólnych. Inicyatywa prywatna miejscowych banków, kasy wkładkowo-oszczędnościowe są w stanie odpowiedzieć potrzebom rolników. Nadmierne rozszerzenie kredytu rolniczego może być dla pożyczającego powodem ruiny. W zamknięciu dysknsyi nad kredytem, zebranie wezwanem jest do wyrażenia opinii w niektórych kwestyach. Czy pożądanem jest, by sprawy obejmujące interesy

handlu i kredytu rolniczego były rozstrzygane w sądach jak najspieszniej? Tak. — Czy kredyt, którym rozporządza rolnictwo, wystarcza na potrzeby eksploatacyi i melioracyi gruntu? Nie. — Ułatwienia kredytowe zapewnione rolnikom czy byłyby dla nich szkodliwe? Nie. — Czy jest potrzebnem, by rozporządzenia prawodawcze wpłynęły na ułatwienie rolnikom środków i warunków kredytu. Tak. — Czy rząd powinien pozostawić usiłowaniom prywatnym tworzenie instytucyi kredytowych, nienaruszających praw ogólnych? Tak. — W razie gdyby nowe rozporządzenia prawodawcze okazały się potrzebne, zmiany wprowadzone czy mają nosić charakter ogólny, czy specyalny dla pewnego przemysłu rolnego lub dla niektórych urządzeń kredytowych? Charakter specyalny tylko dla przemysłu rolnego. — Czy zapewnić przywilej pożyczającemu na zbiorach i narzędziach rolniczych bez naruszenia praw właściciela? Tak.

Z kolei kwestya rozdrabniania własności weszła na porządek dzienny. W jakiej mierze podział gruntu lub też podział własności uważać należy za szkodliwy dobremu gospodarstwu? to było pierwsze pytanie. Członkowie kongresu uznali, że dużą należy ustanowić różnicę między podziałem własności wynikłego z rozdrobnienia parcel i rozproszeniem pól o małej przestrzeni do jednego właściciela należących; jeśli pierwsza okoliczność nie przeszkadza kulturze, druga fatalnie na nią oddziaływa. P. Baudrillard wnosi, by w prawodawstwie rozszerzono prawo ojca rodziny dysponowania swem mieniem, z oznaczeniem jednak pewnej rezerwy, którąby mu rozporządzać nie było wolno; prócz tego żądał wnioskodawca, by sądy miały prawo przy podziale mienia kompensować wartości nieruchome, wartościami ruchomemi, które do sukcesyi należą. Kongres oba te wnioski zatwierdził. Mówiono jeszcze o komasacyi gruntów, ale na wynik obrad w tej sprawie zgodzić się nie możemy. Uczestnicy kongresu uchwalają komasacyę gruntów jako wywłaszczenie i godząc się z niem w imię interesu publicznego, tu gdzie wywłaszczenie interesów prywatnych komasacya dotyka, zostosowanie jej byłoby pogwałceniem prawa własności. Jest to co najmniej oryginalne postanowienie, wywołane chyba wspomnieniami wielkiej rewolucyi, która wolności kazała poświęcać byt i przyszłość narodu.

Sprawa oświaty rolniczej na kongresie toczyła się głównie stosunków francuskich; na wniosek, by kończący praktyczne szkoły rolnicze przechodzili jeszcze do szkół normalnych, wyjaśniono, że program wykładów w szkołach praktycznych rolnictwa pod względem wykształcenia ogólnego, jest ten sam co w szkołach normalnych, a oprócz tego są wykłady historyi naturalnej, rolnictwa i inżynieryi rolniczej, obejmują więc one obszerniejszy program aniżeli szkoły normalne.

Z przemysłów rolnych omawiano cukrownictwo i gorzelnictwo, żądając by wszędzie istniały szkoły cukrowarów, w którychby wykształcenie na szerokich podstawach oparte, było zarazem rolniczem, przemysłowem i handlowem; co do gorzelni uznano za konieczne udzielanie gorzelniom rolniczym największego poparcia i zakładania przy szkołach cukrowarów specyalnych oddziałów gorzelniczych.

Dyskusya zawiązała się następnie nad indemnizacyą dzierżawców za melioracye dokonane przez nich w dzierżawionych majątkach. Zaznaczono przedewszystkiem, że właściciel ma obowiązki względem swego dzierżawcy. Ziemia może być i jest mieniem indywidualnem, nie mniej jednak jest czynnikiem socyalnym. Posiadacz ziemi zubożać jej nie powinien, a skoro w wielu razach właściciel sam gospodarować nie może, dzierżawcę. którego na swe miejsce przeznacza, trzeba wielką otaczać opieką, bo daje on ziemi swój kapitał i swoją pracę. Jeśli chcemy, by dzierżawca spełniał swe obowiązki względem ziemi, by godnie zastępował właściciela, dowieść mu potrzeba faktami, że zostanie wynagrodzony za swój trud i za swe ofiary. Chcąc robić wkłady w gospodarstwo, dzierżawca musi być pewny, że przy ekspiracyi kontraktu właściciel zindemnizuje go w stosunku w jakim podniósł produkcyę majątku. Prawo milczy pod tym względem, czyby się lękano o naruszenie praw własności; a ludzie? Mamy przed oczami pouczający przykład pod tym względem — Anglię. W Anglii, gdzie prawo własności jest tak uświęcone, że z trudnością zaledwo zdołano wprowadzić prawo wywłaszczenia niezdrowych domostw, nie zawahano się przyjąć zasady indemnizacyi dzierżawców za robione przez nich wkłady. A prawo tak jest pod tym względem surowe, że nawet dzierżawcy nie wolno się zrzec indemnizacyi przyznanej. Niektórzy z mówców żądali ścisłego oznaczenia, co należy rozumieć przez melioracyę; przypomniano prawo angielskie, według którego „melioracye kulturalne“ obejmują wkłady nawozowe i na nasiona, zaś „melioracye gruntowe“ obejmują drenowanie, irygacye, osuszanie rowami i t. p. Na to z prezydyum odpowiedziano, że może być tylko mowa o pierwszych melioracyach, drugie bowiem zależą od poprzednich umów między właścicielem a dzierżawcą. W konkluzyi kongres oświadczył się za konieczną indemnizacyą dzierżawcy, który melioracyami podniósł wydajność gruntów.

Wreszcie sprawa gospodarstw nabiałowych weszła na stół. W imieniu 4 sekcyi, p. Haurdou stawia następujące wnioski: 1) By rządy większą działalność rozwijały w podnoszeniu przemysłu mleczarskiego, albo subwencyonując Towarzystwa już istniejące, lub też tworząc nowe. 2) By rządy zakładały szkoły specyalne mleczarstwa i rozszerzały elementarne wiadomości będące w związku z tym przemysłem. — Pewna grupa zebranych wniosła o zastosowanie surowych środków przeciwko masłom fałszowanym margaryną. Przemysł maślany odgrywa dużą rolę w pomyślności wielu gospodarstw; jeśli się osłabi dobrą renomę wyrobów maślanysh, poważne źródło dochodu rolnictwa upadnie. Tak np. we Francyi w 1882 r. produkoweno 35,000,000 kil. margaryny, w 1885 roku już 115,000,000 kil. Trzeba działać śpiesznie i energicznie,

należy obłożyć margarynę opłatą 2 fr. od kilo przy samej fabrykacyi. Takie prawo prohibcyjne zrujnuje przedsiębiorstwa margarynowe. Po objaśnieniu przez delegata szwedzkiego, jak surowe środki rząd tamtejszy przeciwko wyrobom margarynowym ustanowił, kongres wyraził życzenie, by opłata 2 frankowa na margarynę w całym świecie była ustanowiona i by ogłoszono nagrodę 20,000 fr. dla chemika, któryby wynalazł sposób poznawania obecności margaryny w maśle.

Inne kwestye na kongresie poruszane, jako mniej nas interesujące pomijamy, nadmieniając tylko, że kongres mianował komisyę nieustającą, której zadaniem będzie badanie przesilenia i spraw kredytowych rolnictwa.

(Z „Rolnika i Hodowcy.“)

Operacye usuwające wysoką osadę ogona u bydła simmenthalskiego.

Bydło górskie, a szczególnie bydło szwajcarskie rasy berneńskiej i simmenthalskiej, odznaczało się dawniej zbyt wyniosłą osadą ogona, która zaczęła razić oko wytwornych hodowców i skłoniło ich do łożenia usiłowań celem usunięcia tej błędnej budowy. Nie było to zadaniem łatwem, gdyż wysoka osada ogona stała się w tej rasie właściwością dziedziczną i dopiero po starannem i wytrwałem dobieraniu odpowiednich osobników, udało się wreszcie obniżyć ją do poziomu zwykłego i uzyskać krzyż zupełnie prosty. Zmiana ta jednak nie ustaliła się jeszcze w całej ilości tego bydła, a gdy przy zwiększonym obecnie odbycie rasy simmentalskiej za granicę, poszukiwane są przedewszystkiem osobniki z niskim, a raczej równym nasadem ogona, nasunęła się hodowcom myśl operowania go w razie potrzeby, co też udało się w zupełności. W każdym razie jest to oszukaństwo, gdyż operacya nie usuwa jeszcze właściwości dziedzicznej i cielęta po takich rodzicach odzyskują ponownie błąd poprzedni. Nadużycie powyższe jest o tyle gorszem, iż ślady operacyi nie są widoczne i dopiero przy bardzo dokładnem badaniu dostrzedz, a raczej namacać można małą, pionową bliznę na boku przy osadzie ogona. Ostatecznie jednak poznali się na tem kupujący, a p. Dettweiler z Darmstadu umieścił w nr. 61 „Deutsche land. Presse“ artykuł, w którym przestrzega nabywających bydło tej rasy o oszukaństwie wykonywanem na ich rachunek, zawiadamiając jednocześnie, iż wystosował petycyę do p. Rebmann'a, przewodniczącego stowarzyszenia ksiąg zarodowych Simmenthal-Saanen, żądając opieki dla zagranicznych kupców bydła zarodowego.

Wskutek artykułu i odezwy powyższej, znajdujemy w nr. 77 tegoż pisma odpowiedź p. Rebmann'a, w której przyznaje, iż dzieją się w tym względzie nadużycia, chociaż nie tak liczne jak p. Dettweiler mniema, gotowym jest wszakże — wraz z wydziałem — użyć wszelkich środków, celem przytłumienia oszukaństwa, które w każdym razie tylko wyjątkowo zdarzyć się mogło, gdyż zastarzałe kształty zbyt wysokiej osady ogonów usuwanem jest systematycznie od lat kilkunastu. Usiłowaniu temu przyszła w pomoc ustawa z r. 1872, poddająca wszystkie buhaje przeznaczone na stacye oględzinom osobnej komisyi, która z systematycznością, niemal przesadną, wykluczała od użycia wszelkie osobniki mające choćby nawet mało widoczne podwyższenie osady ogona. Skutki podobnego postępowania okazały się już bardzo wybitnie po 10 lub 12 latach, gdyż wysoka osada zniknęła nietylko w stajniach zarodowych, ale i w ogólnej masie bydła ukazuje się dosyć już rzadko i w daleko mniejszym stopniu. W miarę jak ubywały zbyt wysokie osady ogona, zwrócono się do usuwania nawet miernie wzniesionych, które właściwie nie stanowią już błędu w budowie, lecz sprzeciwiają się obecnemu pojęciu o piękności kształtów, w czem hodowcy miejscowi są o wiele więcej jeszcze wybredni, aniżeli obcy.

Wymagania te były powodem, iż próbowano usunąć błędy powyższe za pomocą operacyi, która powiodła się dobrze i od lat 2 lub 3 praktykuje się w niektórych miejscowościach.

Ażeby zabezpieczyć się od możności oszukania się przez nieświadome nabycie bydła operowanego, podaje p. Rebmann sposób niewątpliwy, t. j. żądanie od właściciela poświadczenia na świadectwie zdrowia, iż kupione sztuki nie są operowane. Wobec ustawy krajowej, karzącej fałszywe świadectwo więzieniem kilkoletniem w domu poprawy, środek ten jest zupełnie pewny, a p. prezes Rebmann zobowiązał się zawiadomić hodowców miejscowych o potrzebie wydawania podobnego poręczenia. Nadmienić jeszcze należy, iż blizna na skórze spowodowana przecięciem w czasie operacyi, widoczną pozostaje na stronie odwrotnej nawet po nastąpionem w kilka lat później zabiciu bydlęcia.

Ponieważ bydło simmenthalskie sprowadzamy prawie co roku do stajen zarodowych, sądzimy zatem, iż wiadomość powyższa nie będzie i dla nas obojętną.

ROZMAITOŚCI.

„Gospodarz“ kalendarz ludowy na r. 1890 wyszedł we Lwowie, nakładem i pod redakcyą Jana Biedronia. Cena zwykła 30 centów. Kalendarz ten zawiera, oprócz części kalendarzowej, pomiędzy innemi następujące rozprawy rolnicze: Jak gospodarować? — Spółki rolne. — Kiedy należy zadawać sól bydłu? — O wadach mleka. — Kiedy należy przystępować do żniw zbóż i koszenia trawy? — Sposób zabezpieczenia pszenicy od śnieci. — O wyborze ziemniaków do sadzenia. — Pogląd na powstanie, rozwój i działalność Kółek rolniczych. — Ciężarność zwierząt domowych. — Kalendarz ten dobrze i na ładnym papierze wydrukowany, polecamy uwadze Kółek rolniczych. Skład główny w biurze Tow. Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Ossolińskich, l. 15.

Do szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem uczęszczało w roku ubiegłym ogółem 55 uczniów; w tej liczbie synów właścicieli dóbr ziemskich 28, synów włościańskich 7, synów dzierżawców i prywatnych oficyalistów 12, synów urzędników 8. Z ukończonych uczniów III roku udało się na praktykę do własnego majątku 11, do dóbr obcych 5, do wojska dla odbycia jednorocznej służby 2. — Uczniowie odbywali wycieczki: naukowe do Krakowa, celem zwiedzenia warsztatów mechanicznych i składów machin i narzędzi rolniczych: Zieleniewskiego, Mikuckiego i Claytona; do rewirów leśnych Tenczyńskich dla zapoznania się z wzorową kulturą leśną, tudzież do majątku Izdebnik, celem zwiedzenia wzorowej mleczarni systemu Schwartza i obeznania się z odgoryczaniem łubinu, wreszcie do znakomitego zakładu produkcyi nasion pastewnych w Kleczy górnej pod Wadowicami.

Owoc przechowywać można przez zimę i dłużej w stanie zupełnie świeżym, tylko zachować należy pewne środki ostrożności. Przedewszystkiem wszelkie jego gatunki, które przez otrząsanie z drzew uledz mogą uszkodzeniu, jak jabłka, gruszki, śliwki i t. d. powinny być zrywane ręką. Jabłka i gruszki trzeba po zerwaniu, rozłożyć na słomie, aby wierzchnia skórka zupełnie obeschła, poczem każdą sztukę z osobna zawinąć należy w jedwabną bibułkę, a wtedy można być pewnym, że ani gnić nie będą, ani też na nich nie ukaże się żaden ślad pleśni.

Śliwki, przeznaczone do przechowania, najlepiej rwać wtedy, gdy są już wprawdzie dojrzałe, ale jeszcze nie zmiękły, i to w dniu zupełnie pogodnym i suchym. Po zerwaniu, trzeba je także na 36 godzin cienko rozsypać na słomę, ażeby pozbyły się zewnętrznej wilgoci. Następnie wziąć garnek kamienny odpowiedniej wielkości, najlepiej całkiem nowy, wytrzeć go jak najstaranniej suchym płatem, podsypać na spód nieco otrąb lub mąki, układać śliwki obok siebie tą stroną na dół, po której znajdowały się szypułki, tak jednakże, ażeby jedna nie dotykała drugiej, potem tę warstwę posypać mąką, lub otrębami w potrzebnej grubości, na niej w taki sam sposób drugą i następne. Gdy garnek jest napełniony po brzegi, nakryć go papierem pergaminowym, na niego przyłożyć świeżą, lub zwilżoną pęcherzynę i obwiązać sznurkiem tak szczelnie, iżby powietrze nie miało do środka przystępu. Tak przyrządzone śliwki zachowają swą świeżość aż do wiosny, byle tylko były ustawione w miejscu suchem i wprawdzie chłodnem, ale nie były zarazem na mróz wystawione. Gdy mają być podane na stół, potrzeba je tylko oczyścić z mąki, lub z otrąb, wsypać potem w gęste sito i potrzymać je z jakie pół minuty nad naczyniem, w którem gotuje się czysta woda. Para wodna sprawi to, że śliwki przechowane wyglądać i smakować będą tak, jak gdyby co dopiero zerwano je z drzewa.

Orzechom włoskim zachowuje się ich świeżość pierwotną i chroni się je od spleśnienia w sposób następujący. Obrawszy je szybko z łupiny, wsypać do cebra, napełnionego świeżą wodą, obmyć je dobrze z przylegających resztek łupiny, następnie obetrzeć starannie z wszelkiej wilgoci i potem wsypać do szczelnie zamkniętej skrzyni, w której przez 8—10 minut będą mogły być wystawione na działanie pary siarczanej. Po takiej operacyi, przechowywać je można wedle upodobania, w miechach lub luźno i na nich przez długi czas nie osiędzie pleśń, twarda łupina nie zczernieje nigdy, a smak jądrka będzie taki sam, jak u świeżego orzecha.

Szkodliwość kwasu karbolowego. Profesor Billroth ostrzega w publicznej odezwie przeciw lekkomyślnemu używaniu kwasu karbolowego. W ciągu ostatnich kilku miesięcy, pisze znakomity chirurg, miałem cztery wypadki, w których nieznacznie zranione palce, skutkiem niedorzecznego użycia kwasu karbolowego, uległy zapaleniu. Wszystkie cztery wypadki zdarzyły się u dzieci, u których rodzice sami zastósowali opatrunek karbolowy, jako mający być skutecznym dla zagojenia ran. Kwas karbolowy obecnie ma już daleko mniejsze zastósowanie w chirurgii, niż poprzednio; poznaliśmy stopniowo niebezpieczeństwa, jakie jego użycie za sobą pociąga. Środek ten wywołać może nietylko zapalenie, ale i śmierć, skutkiem zatrucia krwi. Zalety swoje objawia tylko zastósowany umiejętną ręką lekarza. Odradzam jak najusilniej zastósowanie kwasu karbolowego bez polecenia lekarza. Najskuteczniejszym środkiem na świeże rany jest sprzedawana w aptekach woda gulardowa. Jako antydot przeciw zatruciu wywołanemu kwasem karbolowym, podaje „Med. Presse“ mydło zwyczajne, zastósowane niezwłocznie i często, dopóki nie zniknął wszelkie objawy zatrucia.

Środki dezinfekcyjne używane w Szwajcaryi w czasie zakaźnych i zaraźliwych chorób zwierzęcych. Zarząd spraw rolniczych w Szwajcaryi wydał 1 sierpnia b. r. instrukcyę, odnosząca się do środków dezinfekcyjnych, oraz sposobu użycia ich w czasie chorób zakaźnych i zaraźliwych u zwierząt. Ponieważ obznajmienie się z środkami tymi korzystnem być może i dla czytelników naszych, zamieszczamy tutaj niektóre z nich wyjątki.

Jak postępować w czasie zarazy pyskowej i racicznej.

W pojedynczych lub kilkorazowych wypadkach choroby pyskowej lub racicznej, należy używać dwuprocentowego roztworu witriolu-cynku, albo trzyprocentowego roztworu kwasu karbolowego, lub też pięcioprocentowego roztworu witriolu żelaza lub miedzi. Ług gorący i chlorek wapna mogą być także w tych wypadkach zastosowane.

Użycie środków tych jest następujące:

1) Wszystkie nieczystości, śmiecia, słomy i mierzwy pod bydłem znajdujące się należy bezzwłocznie pokropić jednym z wyżej wymienionych płynów i usunąć ze stajni.

2) Żłoby, drabiny, drzwi, okna, ściany i przymurki, powinny być tym samym środkiem dezinfekcyjnym wymyte.

3) Podłoga ma być obficie wodą zlana, a później płynem dezinfekcyjnym skropiona.

Tak samo postąpić należy z miejscem, które uległo zanieczyszczeniu przez chore bydle.

4) Wszystkie przedmioty i sprzęty, które były w użytku chorych zwierząt, jako to: łańcuchy, postronki, uzdy, pasy, koce, skopce, gąbki, widły, miotły, stołki, zgrzebła, szczotki, latarnie etc., wszystko to powinno być starannie wymyte i dezinfekcyonowane.

5) Członki i część ciała bydlęcego, które najwięcej narażone są na zetknięcie z zarazą, powinny być także wymyte i dezinfekcyi poddane.

6) Suknie tych osób, które z choremi zwierzętami w styczności były, powinny być wyprane, a obuwie ich dezinfekcyonowane i tłustością napuszczone.

7) Skóry, kopyta i wełna przed wywiezieniem z rzeźni powinny być dezinfekcyonowane za pomocą dwuprocentowego witriolu-cynku.

Po przeprowadzeniu środków dezinfekcyjnych, należy stajnie i miejsca, w których bydło chore trzymane było, przewietrzać przez czas dłuższy, zanim napowrót użyte będą.

W sprawie hodowli Simmenthalerów. Zarząd „Tow. połączonych hodowców w Diemitgen w N. Simmenthal“ zawiadamia kupców, chcących zaopatrzyć się w bydło czystej rasy simmenthalskiej, że dla dogodności nabywców, którzy od lat kilku zawsze już z początkiem września dolinę tę nawiedzać zaczynają i zmuszeni są często posuwać poszukiwania swoje aż do Alp odległych, postanowionem zostało, by bydło simmenthalskie, przeznaczone do sprzedaży, było utrzymywane w czasie jesiennym w rozmaitych miejscowościach położonych przy gościńcu. Bliższych wskazówek udzielać będzie ustnie lub piśmiennie „Biuro kontrolujące“, ustanowione w tym celu w Dey, we wsi położonej u wstępu do doliny Diemtig.

Oznajmienia.

Zawiadomienie.

Zarząd magazynów wojskowych X. korpusu zakupi zwyczajem kupieckim:

1) dla magazynu wojskowego w Przemyślu: żyta 12,000 ctn. m., owsa 40,000 ctn. m., siana 5,000 ctn. m.

2) dla magazynu wojskowego w Jarosławiu: żyta 3,000 ctn. m., owsa 18,000 ctn. m., siana 3,000 ctn. m.

3) dla magazynu wojskowego w Rzeszowie: żyta 2,000 ctn. m., owsa 12,000 ctn. m., siana 3,000 ctn. m.

Oferty pisemne wnosić należy najdalej do 13 listopada 1889 r. do godziny 10 przed południem do c. k. Intendantury X. korpusu w Przemyślu, a to w kopertach zapieczętowanych i zaopatrzonych stemplem 50 ct.

Wiadomości handlowe.

Kraków 5/11 Za 100 klg Pszenica biała od ·— do —; banatka od —· do ·—: czerwona od 8·50 do 9 17 Żyto od 7·50 do 8 05. Jęczmień od 7·15 do 8·10 Owies od 7 60 do 8·— Wyka od —·— do —·—. Groch od 10·—do 12.—. Fasola od 10.— do 12·—. Rzepak zim. od — — do —·—. Koniczyna czerwona od —— do —·—. biała od —·— do —·— szwedzka od —·— do —·— Tatarka od 8·— do 9·—. Proso od 5 50 do 6·50. Jagły od 11.— do 14·—. Siano od 3 80. do 4·—; Słoma 3·— do 3 50 Ziemniaki od 1·80 do 2·—. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr 75·—. Okowita z opłatą na hektoliter 80° Tral. złr 73·—. Masło za 1 klg. 1·— do 1.10 Kapusta od 1·20 do 2·40 za kopę.

Tarnów 29/10 Za 100 klg. Pszenica od ·—· do 8·.50 Żyto od ·— do 7 40. Jęczmień od —·— do 7·50 Owies od ·—. do 7·50 Groch od —·— do 9.25. Bób od —·— do 6 37 Tatarka od —·— do 7·50. Proso od —·— do 5 25. Kukurudza od —·— do 7 35. Ziemniaki od —·— do 1 60 Rzepak od 16·50 do —·—. Koniczyna od 45·— do —·— Siano od .— do 3·—. Siano z koniczyny od ·— do 4.40. Słoma od ·—. do 3 20 Okowita za 1 litr —·80 Masło za 1 klg. od —·75 do ·—.

Rzeszów 6/11 Za 100 klg. Pszenica od 8 15 do 8·40. Żyto od 7·— do 7·20 Jęczmień od 6 80 do 7·20 Owies od 6 80 do 7·25. Groch od 7·— do 8·— Bób od —·— do —·—. Wyka od 5 80 do 6 25. Proso od —·— do —·— Tatarka od 6·— do 6·50. Rzepak od —·— do 16·05. Koniczyna od 35.—· do 40.—. Chmiel od 35.— do 45.— Okowita kontyng 9·50 Ziemniaki od ·— do ·—.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.